

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitoryj
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 18 b. m. Na froncie wschodnim. Grupa feldm. Macken-sena: Tulcza i Iszcea w Dobrudzy ostrzeliwane były przez artylerię rosyjską.

Front arcyks. Józefa: Między dolinami Putny i Susity małe przedsięwzięcie miało zupełne powodzenie. Wzięto 1 oficera i 230 żołnierzy i 1 karabin maszynowy. Na południe od traktu Oitos silne ataki rosyjskie załamały się w ogniu naszej artylerji i karabinów maszynowych.

Front ks. Leopolda baw.: Na Wołyniu wzmożła się działalność artylerji nieprzyjacielskiej.

Na froncie wschodnim: Na wyżynie Kars i w dolinie Wippachu także wczoraj był silniejszy ogień artylerji.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 18 b. m. Na froncie francuskim: Po eksplozji pod Loos wywiązały się krótkie walki, w których nieprzyjaciel został z powrotem wyrzucony w zażartych walkach wręcz.

W nocy z 12 na 13 opuściliśmy posiadane jeszcze części czołowej pozycji pod Serre, zgodnie z planem. Od tego dnia puste rowy były codziennie pod ciężkim ogniem armatnim. Wczoraj zaś nastąpił oczekiwany przez nas powietrzny atak angielski, atakujący ponieśli ciężkie straty.

Na froncie wschodnim: W wielu odcinkach frontu ks. Leopolda baw. ożyła obustronna akcja artyleryjska przy jasnej pogodzie. Na północ od Kroszyna wdarty się wojska rosyjskie 10-krotnie przeważającymi siłami do czołowej pozycji straży polnej. Pozycja jest znów w naszym posiadaniu.

Z Rady Stanu.

Warszawa. Na ostatniem posiedzeniu Rady Stanu odczytano szereg nowych adresów, między innymi od Koła polskiego i P. O. W., poczem przyjęto tymczasowy regulamin obrad.

Wybory wydziału wykonawczego.

Z kolei, przystąpiono do wyboru siedmiu członków Wydziału Wykonawczego Rady Stanu, w skład którego wchodzi ex officio Marszałek Koronny i Wice-Marszałek.

Na członków Wydziału Wykonawczego wybrani zostali następujący członkowie Rady Stanu: Bukowiecki, Dzierzbicki, Janicki, Kunowski, Łempicki, Piłsudski i hr. Rostworowski.

Komisja Organizacyjna Wojskowa

Po ukończeniu wyborów Wydziału Wykonawczego został przez Radę Stanu jednomyślnie uchwalony wniosek treści następującej:

„W celu przyspieszenia organizacji armji polskiej Tymczasowa Rada Stanu postanawia wybrać Komisję Wojskową, złożoną z Marszałka i 6 członków, której porucza:

1) Porozumienie się z władzami okupacyjnymi, co do sposobu współdziałania Rady Stanu w sprawach wojskowych, na zasadzie art. 7-go Statutu Tymczasowej Rady Stanu.

2) Porozumienie się z Komendą Legionów, jako z kadrami wojska polskiego, co do ich stanu i potrzeb.

3) Zaprojektowanie organizacji Departamentu Wojskowego w Radzie Stanu.

Komisja ma prawo kooptować rzeczoznawców z poza Rady Stanu, podług swego uznania. Komisja przystąpi niezwłocznie do pracy i złoży Radzie Stanu sprawozdanie w możliwie najkrótszym czasie“.

W wykonaniu uchwały powyższej Rada Stanu wybrała Komisję organizacyjną wojskową, złożoną z 6-ciu członków, a mianowicie: Dzierzbickiego, Górskiego, Łempickiego, Piłsudskiego, ks. Radziwiłła i hr. Rostworowskiego.

Projekt Ustawy Sejmowej i Konstytucji.

W dalszym ciągu obrad został przyjęty wniosek treści następującej:

„Rada Stanu postanawia na najbliższem posiedzeniu powołać Komisję, która zajmie się opracowaniem projektu Ustawy Sejmowej i Konstytucji Królestwa Polskiego“.

Wniosek co do zorganizowania sprawy oświatowej i wyznań, został jednomyślnie przyjęty i przekazany Wydziałowi Wykonawczemu do przedstawienia projektu w najkrótszym czasie.

Na tem porządek dzienny został wyчерpany.

Następne Posiedzenie Rady Stanu.

Marszałek Koronny wyznaczył na sobotę d. 20 b. m. o godz. 10-ej rano, poczem zamknął posiedzenie.

W szponach

Jak potwór z baśni fantastycznej wysuwała Moskwa swe macki, oplatając całe nasze jestestwo narodowe, starające się wniknąć we wszystkie zakamarki życia zbiorowego, a nawet prywatnego, sącząc trujący jad wszędzie, tam właśnie, gdzie życie bujniej wykwiatało.

Metoda rządu rosyjskiego była systematyczną i obmyśloną w szczegółach, a polegała głównie na dwóch kierunkach „pracy“. Jeden, z całą finezją przeprowadzany, delikatny, elegancki, wypisujący na swym sztandarze piękne hasła—to praca „przyjaciele Polaków“, „liberata“, biadającego nad upodleniem, w jakim się Rosja znajduje, buntującego się przeciw tyranji rządu absolutystycznego. W ten sposób stwarzano stronictwo rosyjskie w Polsce, w ten sposób stworzono Targowicę, wbito w umysły słabe myśli o zbawczej misji Rosji. Operacji dokonywano starannie i delikatnie,—operowani ani przypuszczać mogli, że są narzędziem w ręku obcym, że wystawiane hasła patriotyczne pokrywały zreżymowaną strugę jadu zabójczego. Ministrów w tej pracy miała Moskwa—ministrów, którzy zgnięli Rzpltą, wiodąc na swym pasku otumanioną, często ośnioną złotem moralną hołotę, nieświadomą celów, dla których jej używano.

Tatarska przymieszka krwi maciła jednak harmonję dokonywanej operacji. Brutalność natury moskiewskiej przebiła, posuwając się do gwałtów, do najstraszniejszych gwałtów w świecie. Sfora szpiegów i zbirów najemnych, z lubością rekrutowana wśród mętów naszego społeczeństwa, dokonywała pracy w drugim kierunku. Ci, których przekupienie było niemożliwe, mieli być wytraceni; ci zaś, dla których szkoda było Moskwie złota, sterroryzowani, i skutkiem utrzymywania ich w ciągłym strachu, unieszkodliwieni. Dwa wynalazki rosyjskie święciły tu rekord: prowokacja i tajna organizacja szpiegowska z „Ochroną“ na czele. Tu już brutalna siła w całej pełni królowała: więzienie, knut, represje a nawet tortury na śledztwach, to były narzędzia mające szczepić lojalność w duszach polskich.

Tak robiono z Polski Rosję, dusząc każdy swobodniejszy ruch, tłumiąc każdą myśl szlachetniejszą, każdy promyk miłości ojczyzny.

Nadszedł jednak moment, gdy wojska moskiewskie zostały smotnie wypędzone. Zdawać by się mogło, że wraz z nimi ustąpiły i bandy siepaczów.— Czy tak jednak jest?

I dziś, jak dawniej, każdą myśl jasniejszą, każdy czyn, zmierzający ku wy-

Z adresów do Rady Stanu

Naczelny Komitet Narodowy nadesłał następujący adres:

Wysoka Rado!

W uroczystej chwili ukonstytuowania się Rady Stanu, jako zawiązku Rządu wolnego i niepodległego państwa Polskiego, przesyła Naczelny Komitet Narodowy Wysokiej Radzie i Jej członkom cześć i pozdrowienie.

Wysoka Rado! Kiedy ukonstytuowana już i w historycznym swym działaniu pełnomocna przystąpisz przedewszystkiem do organizowania Wojska Polskiego, jako najpierwszej ostoi i najpełniejszego wyrazu bytu Państwa Polskiego, jego niezawisłości i siły, staną przed Twymi oczyma zastępy tych, którzy posłuszni wezwaniu sejmowego Koła galicyjskiego od początku wojny światowej chwycili za broń z tą niezachwianą wiarą, że idą torować drogę Niepodległości Ojczyzny, że stają się zawiązkiem Wojska Polskiego.

Znane są ich ofiary, ich czyny, ich pełne chwały nieśmiertelnej dzieje. Są to Legjony!

Uczyniwszy pierwszy krok ku zaspokojeniu tej najważniejszej potrzeby Państwa Polskiego, jaką jest natychmiastowa organizacja Wojska Polskiego — na Legjony natrafił. Wysoka Rado! Stoją ze zwycięską bronią u nogi Stoją przepelnieni świętym ogniem zapału i niezachwianej wiary, aby na Twój rozkaz. Wysoka Rado, stać się zawiązkiem Armji polskiej. Przez dzień kwartałów sposobili się do tego wysokiego urzędu. Sposobili się doń w setkach bitew najkrwawszych, wśród cierpień i zawodów nieprzeliczonych.

Naczelnemu Komitetowi Narodowemu nie zostało danem wespół z Tobą, Wysoka Rado, decydować o rozwoju Wojska Polskiego. Zanim jeszcze formalne postanowienie powołanych do nich czynników zapadną, społeczeństwo całe już dzisiaj żywi jedno, powszechne a gorące pragnienie — iżby Tobie, Wysoka Rado, oddany był ten największy skarb wiary, męstwa i ofiary, jakim są Legjony. Powszechnem jest też przekonanie i nadzieja, że przyjmiesz, Wysoka Rado, Legjony, jako depozyt najdroższy całego narodu, oddany pod straż i pieczę powstającemu w Tobie Rządowi Państwa Polskiego i że nie ustanieś w trudzie, aż z tego ziarna najprzedniejszego wejdzie obfity plon — Armji polskiej.

Niech Bóg szczęści Waszej pracy!

Adres Komendy Legjonów Polskich do Rady Stanu Królestwa Polskiego.

W imieniu oficerów i żołnierzy pułków piechoty, kawalerji i artylerji sztabów, oddziałów i zakładów Legjonów Polskich, składam w dzisiejszym dniu historycznym Radzie Stanu Królestwa Polskiego wyrazy najgłębszej czci oraz zapewnienie bezwzględniego posłuszeństwa. Wszyscy widzimy w Was tę prawą polską władzę, dla przywrócenia której Legjony Polskie przed 30-ma miesiącami chwyciły za broń i do której utrzymania gotowe i nadal obojętnie nieść życie w ofierze.

(podpisano) Szeptycki pułk. mp.

Do adresu tego dołączono pocze-

gólne adresy pułków i brygad, jako załączniki.

Ze spraw polskich

Polska a Stany Zjed. W swoim czasie podaliśmy za pismami Krakowskimi wiadomość z Warszawy, jakoby konsul amerykański w Warszawie zaprosił do siebie konsulów państw neutralnych i oświadczył im z polecenia swego rządu, iż państwo polskie do końca wojny oficjalnie uznane nie będzie.

W celu sprawdzenia tej wiadomości „Głos Stolicy“ zwrócił się do konsula Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Ferdynando de Soto. W odpowiedzi na zapytanie konsul amerykański zakomunikował redakcji pisma następujące oświadczenie:

Konsul Amerykański niniejszem upoważnia do zrobienia oświadczenia, że ani dnia 6-go bm. ani kiedykolwiek nie była zwołana konferencja konsulów neutralnych w Warszawie, by podać im cośkolwiek do wiadomości, co do stanowiska zajętego przez Rząd Amerykański, odnośnie do sprawy Polskiej.

Protest w sprawie wykluczenia z Dumy pos. Łempickiego. Petersburski „Kurjer Nowy“ zamieszcza protest, zaopatrzone 300 podpisami, przeciwko wystąpieniu Koła Polskiego w sprawie wykluczenia posła Łempickiego z Dumy. W proteście tym powiedziano: Robotnicy Polacy, pracujący w różnych fabrykach miasta Petersburga oraz przedstawiciele polskiej inteligencji demokratycznej, oświadczają, że szerokie masy ludu polskiego nie podzielają stanowiska Koła Polskiego i dziękują posłom Czenkelewan, Kereńskiemu i Januskiewiczowi za poparcie, dane im uprawnionym dążeniem niepodległościowym, oraz wyrażają naganę dla stanowiska przedstawicielstwa Dumy.

Z życia prowincji.

(Koresponden. „Gazety Radomskiej“).

Sandomierz w styczniu.

W święto Trzech Króli miało miasto nasze dwie atrakcje: loterię fantową na rzecz miejscowej szkoły żeńskiej i wieczór młodzieży szkolnej ku czci Sienkiewicza, z którego dochód przeznaczony był na głodne dzieci.

O ile pierwsza, dając poważny zysk materialny, bo około 2½ tysiąca koron, nie dostarczyła uczestnikom szlachetnych wzruszeń, będąc jedynie środkiem wyciągnięcia grosza na cele publiczne z warstw, które w inny sposób do ofiar trudno skłonić, o tyle wieczór młodzieży, choć z powodu tanich miejsc i nie należycie zorganizowania, dał zaledwie 200 koron dochodu, już choćby z tego względu zasługuje na pochwałę i uznanie, że młodzież różnych szkół umiała się zespolic, by tak pożytecznie i idealnie czas świętecznego odpoczynku spędzić na szlachetnej i pouczającej rozrywce. Szkoły Krakowa, Tarnobrzęga, Sandomierza i Radomia dostarczyły wykonawców wieczoru. Rozpoczął się przemówieniem Janusza Kamockiego o twórczości i znaczeniu Sienkiewicza. Na program złożyły się deklamacje paniien Zofji Michałowskiej i Halszki

Kamockiej, p-na Jadwiga Malczewska odczytała pracę swą o dziele „W pustyni i w puszczy“; p-na Hanna Herniczówna recytowała utwory Sienkiewicza; pp. Krzesimowski i Leowell wykonali utwory muzyczne na skrzypcach, p. Gizewski na fortepianie, śpiewała p-na M. Wiśniewska oraz chóry szkół miejscowych.

Straż honorową na wieczorze pełnili skauci, którzy też ustroili estradę, przygotowali salę, sami wykonując wszelkie potrzebne prace, nie pomniawszy zamiatania. Słowem młodzież sama przygotowała całą uroczystość, tak jej stronę artystyczną, jak i gospodarczą. Słuchacze byli oczarowani pomysłem i energią dzielnej młodzieży, albowiem całość w wykonaniu sprawiała bardzo dobre wrażenie. Na zakończenie wieczoru przemówił dyrektor szkół średnich w Sandomierzu, p. Jan Łopuszański, dając wyraz zadowolenia swego i całej publiczności.

J. S.

Zjazd Polskiej Macierzy szkolnej

Pisma warszawskie donoszą: Ogólne zebranie P. M. S., prawomocne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się niedowołalnie w drugim terminie w dniu 16 lutego r. b. Zarząd P. M. S. prosi więc o przyjazd delegatów na ten właśnie dzień. Zebranie zacznie się o godz. 10-iej rano w gmachu Stowarzyszenia Techników ul. Czackiego (Włodzimierska) 3j5 po nabożeństwie w kościele św. Krzyża o godzinie 9-iej rano.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dzis: Piątek 19-ty styczeń. + Henryka B. W., Marty.

Wsch. sł. g. 8 m. 03 Zach. g. 4 m. 13.

— Z ekspozytury Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Komunikują nam: Komisja hodowlana C. T. R. po porozumieniu z jeneralnem gubernatorstwem wojskowem, przeprowadzi licencję stadników na rok 1917, w okupacji Austro-Węgierskiej.

Licencjonowanie stadników rozpocznie się w początkach lutego r. b.

W porozumieniu z komitetami prowincjonalnymi i komendami obwodowymi, będą wyznaczone przeglądy stadników w kilku punktach powiatu, na których inspektorzy Komisji Hodowlanej C. T. R. będą licencjonowali stadniki, zakładali marki uszne i wydawali świadectwa licencyjne oraz będą pobierali za to z góry ustalone opłaty.

Właściciele stadników licencjonowanych otrzymywać będą, za niewielką opłatą, kwitariusze do kontroli pokryć. Za pokrycia właściciele stadników będą pobierali ustalone opłaty.

Stacje stadników licencjonowanych będą podlegały kontroli Komisji Hodowlanej Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Stadniki licencjonowane są wolne od rekwiwencji.

Rolnicy, w interesie własnym, jak również hodowli krajowej, powinni przedstawić stadniki na przeglądach, gdyż buhajami nielicencjonowanymi nie wolno pokrywać krów.

Stadniki nielicencjonowane będą podlegały sprzedaży przymusowej. Zawiadomienia o terminach przeglądów i miejscowościach w których one odbywać się będą, ogłoszone zostaną w swoim czasie w pismach oraz za pośrednictwem komitetów i urzędów gminnych.

— **Spekulacja kursowa.** Sprawa kursu koron przybiera zastraszające rozmiary. Kurs koron ciągle spada, a starają się o to gorliwie różni speculanci, rozgłaszając alarmujące plotki wotenne. W ostatnich dniach kurs prywatny wyrósł 25 kop. za 1 kor., a speculanci zapewniają, że będzie jeszcze niższe. Władze powinny nareszcie baczną uwagę zwrócić na tę sprawę. Leży to bowiem w interesie niemilosiernie wyzyskiwanej publiczności.

— **Ekspozytura paszportowa w Granicy.** Komenda c. i k. kolei wojskowych „Północ“ komunikuje nam: Dn. 20 stycznia br. na stacji kolejowej w Granicy urzędzona będzie ekspozytura c. i k. urzędu celnego z Szczakowy. Od tego dnia oclenie pakunków podróжных i i towarów oraz kontrola paszportów do okupacji austro-węg. w Polsce, oraz odwrotnie odbywać się będzie w Granicy.

— **Jeszcze o ślizgawicę i porządku uliczne.** Sprawność służby miejskiej wykazuje się jaskrawo w czasie zimy, gdy lód i śnieg pokryją ulice i od ich śpiesznego usunięcia zależy porządek ulicy i bezpieczeństwo przechodniów. Ostatnie dni o pogodzie zmiennej: — rano odwilż, po południu przymrozek, wykazały nam jaskrawo, jak niedośćnie sprawowana jest służba porządku ulicznego. Od dni paru nawołujemy, do środków zapobiegawczych przeciw śli-

zgawicy, od dni paru środki te, mimo, że są przewidziane w przepisach obowiązujących są albo nieprzestrzegane, albo wykonane nadzwyczaj niedbale. Gdzie przyczyna? W urzędach Magistratu poinformowano nas, że odpowiednie zarządzenia są wydane milicji miejskiej, zapytywany przez nas milicjant, oświadczył nam, że wszystkim stróżom swego rewiru nakazał wysypać piaskiem trotuary — stróż wyszedł popatrzeć i poszedł — w najlepszym razie rzucił dwie garstki piasku — „pro forma“. A przechodnie wyracają się i ulegają potulaczniom po dawnemu. Przypomina nam się „bumażna“ metoda rosyjska... „poszła bumaga“ — urząd swoje wykazał, „prikaz“ wydany, czy jednak będzie wprowadzony w życie — o to głowa moskiewskiego urzędnika nie bolała. Dziś tak być nie może — szkoda wydatków na papier i urzędników, jeśli milicja nasza nie ma możliwości zmusić podwładnych sobie stróżów do wykonywania jej zarządzeń. Podkreślić jeszcze należy dziwny objaw: przed domami prywatnymi, jeszcze jaki taki porządek — ale przed gmachami mieszczącymi jakiekolwiek urzędy, śnieg zbity, nie wyrabany, oślizgły wprost uniemożliwia przejście, że zacytujemy tu trotuar przed gmachem Komendy obwodowej i przed gmachem niedokończonym dla b. banku państwa. Dopiero wczoraj kiedy lud na chodnikach prawie zupełnie już stają, stróż zabrali się do roboty i przeważnie oczyścili chodniki. Lecz w tak wolnym tempie niepowinny być wykonywane zarządzenia magistratu.

— **Z Klubu Narodowego** Jutro odbędzie się o g. 8-iej zwykle dyskusyjne zebranie członków Klubu i wprowadzonych gości. Pan Jan Dębski wygłosi referat na temat „Sejm czteroletni a chwila obecna“

Pierwsze posiedzenie Rady m. w Radomiu

Nabożeństwo na intencję Rady

Dzień wczorajszy pamiętamy po zostanie w dziejach naszego miasta, jako data, w której wybrane przez społeczeństwo, pierwsze legalne samorządowe przedstawicielstwo miasta rozpoczęło swą pracę uroczystym aktem. Rozpoczęła się inauguracja Rady nabożeństwem w kościele Farnym, na intencję Rady, które odprawił ks. Bielski, po nabożeństwie wygłosił piękne kazanie patryjotyczne, w którym mówił o zadaniach Rady. W nabożeństwie wzięli udział z prezydjum na czele, przedstawiciele instytucji obywatelskich i finansowych w mieście oraz publiczność.

Nabożeństwo odbyło się na ogół w skromnych rozmiarach, zwłaszcza, że nie wystąpiły uroczystości i czynnik mieszczkańskie, które w danym wypadku powinny to były uczynić.

Przedpołudniom odbyło się nabożeństwo w synagodze żydowskiej, odprawione przez Rabina p. Kestenberga, który również wygłosił okolicznościowe przemówienie w żargonie, powtórzone następnie w języku polskim. Podczas nabożeństwa śpiewały chóry. Na nabożeństwo przybyło prezydjum i grono radnych.

Uroczyste posiedzenie Rady.

Wieczór o godz. 6 odbyło się pierw-

sze uroczyste posiedzenie Rady. Sześciopłta sala sesyjna nie mogła pomieścić radnych i zaproszonych gości, w strojach uroczystych, którzy przeważnie zajęli miejsca w przygotowanych sąsiednich pokojach, a przyznać trzeba, że gości zjawilo się sporo.

W sali obrad i przed magistratem straż honorową pełniła Straż ogniowa ochotnicza, której oddział stawił się w pełnym rynsztunku.

Sala rzęsiście oświetlona. Przy ścianie na podniesieniu ustawiono stół prezydjalny, nakryty sukmem. Nad nim w wieńcu świeżym, ze sztandarami narodowymi po bokach umieszczono dużą tarczę, na której widnieje nasz herb państwowy: Biały orzeł, zapewne po raz pierwszy w tej sali. Na przeciwległej ścianie umieszczono herby miasta i województwa sandomierskiego.

Na sali zaroiki się od radnych i gości. Oprócz licznych przedstawicieli instytucji miejskich i stowarzyszeń, przybyli także przedstawiciele władz okupacyjnych, a więc przede wszystkim zastępca komendanta obwodu, podpułk. Meisner, w towarzystwie podpułkownika Schmidta, majorów Niesiołowskiego i Welzego oraz grono urzędników, radca Łaskiewicz w towarzystwie sędziów, nadto komisarz werbunkowy wojska

polskiego, chorąży Konarski w towarzystwie adjutanta p. Nitkiewicza.

Przed rozpoczęciem posiedzenia wystąpił komendant straży p. Cywiński i w przemowie do Rady złożył jej hołd imieniem: straży ogniowej, życząc pomysłności w pracy dla miasta. Pozem przyjdym zajęło miejsca za stołem, obok kierownik spraw cywilnych, p. Bilski. Prezydent miasta stwierdziwszy wymagany komplet, 49 radnych obecnych, otworzył posiedzenie.

Następnie zabrał głos prezydent p. T. Przyłęcki i wygłosił dłuższe przemówienie inauguracyjne, w którym, wskazując na doniosłość chwili bieżącej dla narodu naszego: budowanie państwa polskiego, mówił o obowiązkach i zadaniach Rady. W szczególności wskazał na potrzeby zajęcia się przedmieściami, przyłączonymi niedawno do miasta; troski o egzystencję warstw pracujących i t. d. Prezydent nawoływał do zgodnej pracy dla dobra miasta, a tamsamem dla narodu. W końcu złożył podziękowanie na ręce przedstawicieli władz okupacyjnych za udzielenie miastom samorządu, zaufanie i poparcie dotychczasowe, udzielane zarządowi miasta, o które prosił na przyszłość. Mowę swą zakończył prezydent okrzykiem: „na cześć wolnej, niepodległej Polski, który obecnie wstawszy głośno podjęli.

Następnie imieniem Komendy obwodowej przemówił kierownik spraw cywilnych, p. Bilski, wskazując na znaczenie nadania miastom samorządu przez władze okupacyjne, wyraził wiarę w rządowe zdolności Polaków, które nigdy nie zawiodą, a na tej podstawie nadzieję w owocność pracy Rady dla miasta, która to praca tem większą ma doniosłość, że przypada w historycznym momencie budowania państwa polskiego. Dziękując imieniem władzy za dotychczasowe zaufanie i poparcie jej przez czynniki obywatelskie, prosił Radę nadal o współpracę nad dobrem miasta i kraju.

Rada przyjęła oklaskami to piękne przemówienie.

Następnie prezydent wezwał radnych, by zgodnie z ustawą, złożyli przepisane przyrzeczenie, czego dokonano.

Prezydent powołał rad. Glogiera na tymczasowego sekretarza.

Deklaracje

Nastąpiły deklaracje poszczególnych ugrupowań w Radzie, których złożono cztery. Imieniem grupy 31 radnych odczytał deklarację r. K. Staniszewski. Deklaracja ta kończyła się okrzykiem: „Niech żyje wolna, niepodległa i zjednoczona Polska!“ Radni powstali i powtórzili ten okrzyk.

Imieniem frakcji niepodległościowej w Radzie odczytał deklarację r. B. Epstein.

Deklaracja ta brzmi:

Uważając instytucje samorządowe miejskie za jedne z komórek budującej się państwowości polskiej, uważamy za konieczne, aby Rada Miejska w najbliższym czasie przystąpiła do realizacji tych zadań, bez których sprawne działanie organizmu państwowego jest nie do pomyślenia. Jedynie powyższe zasadnicze wskazanie mając na względzie, Rada Miejska będzie w stanie spełnić skutecznie swe bezpośrednie zadania, do których należą: usunięcie lub co najmniej zmniejszenie niedomagań w zakresie żywnościowym, gospodarczym, oświatowym, zdrowotności publicznej i t. p.

Przystępując więc do rozwiązywania tych

zadań, Rada Miejska winna baczyć, aby jej zarządzenia dostosowane do miejscowych warunków uwzględniały ogólnokrajowe i państwowe potrzeby odradzającej się z popiołów Ojczyzny.

Obowiązkiem Rady Miejskiej będzie bezwzględne podporządkowanie się rozporządzeniom i postanowieniom rządu Państwa Polskiego, którego widocznym przedstawicielstwem jest Tymczasowa Rada Stanu. Tylko przez lokalne traktowanie i wykonywanie rozporządzeń państwowych, mogą lokalne instytucje przyczynić się do zaszczepienia legalizmu polskiego, tego nieodzownego warunku dla dalszego istnienia naszego Narodu.

W chwili rozpoczęcia prac w tym kierunku, oddajemy hołd i cześć bohaterom, którzy w przeciągu stu dwudziestu lat nie oszczędzili ofiar i krwi za wolność Ojczyzny. Niechaj cienie rycerzy z pod Racławic, Raszyń, Grochowa, Małogoszczy, oraz godnych ich synów z pod Krzywopłotów, Motłkowa, Łowczówka, Rokityny i Jastkowa błogostawią budowie wolnego i niepodległego Państwa Polskiego tak, jak współcześni i wdzięczna potomność będą błogostawić bohaterskiej ich ofierze.

w Rudomin d. 18 stycznia 1917 r.

Podpisali Radni: Epstein, Hübner, Jeliński, Biniaszewski, Pokrzywiński, Zieliński.

Ostatniego ustępu radni wysłuchali stojąc.

Imieniem radnych socjalistycznych odczytał dłuższą deklarację r. Biniaszewski, kończącą się zapewnieniem, że radni ci pragną nie tylko uprawiać krytykę i negację, ale także być elementem twórczym, co Rada przyjęła oklaskami. Przy czytaniu ustępu, w którym mowa o Legionach polskich i Wojsku polskim radni powstali.

Rad. A. Temerson odczytał w końcu deklarację imieniem Koła radnych żydów, zakończoną okrzykiem: „Niech żyje wolna, niepodległa i demokratyczna Polska!“ przyjętym żywymi oklaskami.

Wobec wyczerpania porządku dziennego, prezydent zamknął posiedzenie o 8. 7 ej.

Następne posiedzenie Rady

Jak się dowiadujemy, w niedzielę odbędzie się posiedzenie przyjdum Rady, na którym ustalony będzie termin i porządek dzienny następnego posiedzenia. Ma się ono odbyć w ciągu przyszłego tygodnia, na porządku dziennym ma być wybór rajców i sprawa siedziby obrad.

TELEGRAMY

Odpowiedź koalicji dla neutralnych

Paryż. (BK.) Aj. Havasa donosi: Prez. ministrów Briand wręczył postom Szwajcarii, Szwecji, Norwegii i Danii odpowiedź rządów koalicji na zawiadomienie o przyłączeniu się ich do kroku Wilsona na rzecz pokoju. Odpowiedź przypomina jedynie notę z odpowiedzią aliantów do Wilsona z dn. 10 bm. w której wyłożone są powody, dla których alianci nie mogą się zgodzić na wyrażone przez neutralnych życzenia.

Grecja przyjęła żądania koalicji.

Londyn. (BK.) B. Reutersa donosi, że Grecja żądania aliantów w całej rozciągłości przyjęła. Poseł angielski Elliot powrócił na swe stanowisko.

Powrót prezydenta d-ra Rutowskiego

Wiedeń. (BK.) Dnia 17 b. m. wieczór przybył na dworzec kolei północno-za-

chodniej z Berlina prezydent m. Lwowa, dr. Rutowski, który w czerwcu r. 1915 wywieziony został przez Rosjan jako zakładnik, a obecnie w drodze wymiany uwolniony. Dr. Rutowskiego pozdrowili na dworcu bardzo liczni członkowie kolonii polskiej w Wiedniu oraz oddział przebywających tam legionistów polskich.

W sprawach żywnościowych

Wiedeń (BK) Prezydent ministrów hr. Clam — Martinic i minister gen. Hoefler wyjechał do Berlina, gdzie odbędą się narady w sprawach żywnościowych.

Straszna katastrofa kolejowa w Rumunji

Londyn. (BK.) „Times“ donoszą z Ciurea (Rumunja): Dwa pociągi z około dwoma tysiącami ludzi najechały na siebie. Kilka wagonów jednego pociągu zostało wtłoczone w siebie, drugi pociąg wykoleił się. Zwłoki żołnierzy, kobiet i dzieci leżą na torze kolejowym. Pomiędzy rannymi znajduje się attache francuski marquis Dubail.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK) Urzędowo 17 bm.: Na froncie macedońskim w niektórych miejscach, zwłaszcza nad Strumą starcie patroli. Dwa krążowniki nieprzyjacielskie bombardowały bezskutecznie nasze pozycje u ujścia Strumy.

Na froncie rumuńskim nie zaszło nic istotnego.

Prezydent Bukowiny namiestnikiem Austrii.

Wiedeń. (BK.) Cesarz zamianował prezydenta Bukowiny hr. Meran namiestnikiem Austrii górnej.

Niemiecki minister spraw zewnętrznych w Wiedniu

Wiedeń. (BK.) Niemiecki sekretarz stanu, Zimmermann, przybył w ub. sobotę do Wiednia, aby się przedstawić cesarzowi w swym nowym charakterze i zawizytować ministra spraw zewnętrznych, hr. Czernina.

Ogłoszenia.

Dom św. Zyty

Stowarzyszenie służących Długa 24 wydaje zdrowe, smaczne i tanie obiady na miejscu.

Kantor służących na miejscu. 548—3

Marja i Magdalena Kramarskie z Jastrzębia, pow. Radomski, zawiadamiają syna i męża swego Franciszka Kramarskiego w Proskrowie, gub. Podolska ul. Miljonna N° 4, że pieniądze w kwocie 476 koron otrzymały, za które serdecznie dziękują, proszą nadal nie przysyłać bo niepotrzebują. Wszyscy zdrowi, o Tomku i Romku nic nie wiemy, Koberzycki na posadzie w Warszawie. Czy wiesz co o Sobolu, żona jego niespokojna. Czekaemy wiadomości przez pisma do „Gazety Radomskiej“. 545—1